

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ok VII. | ŁÓDŹ, WTOREK, 2 KWIETNIA 1929 KOKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 91

Rząd marsz. Piłsudskiego?

Konserwatyści popierają gorąco koncepcję objęcia szefostwa gabinetu przez Marszałka

Jak donoszą niektóre dzisiejsze pisma poranne w związku z obecną sytuacją wewnętrzną i międzynarodową w kołach miarodajnych powstała ostatnio nowa koncepcja dotycząca zmiany na stanowisku szefa rządu.

USTĄPIENIE PREMIERA BARTLA JEST JUŻ KWESTJĄ PRZESĄDZONĄ.

Według informacji, z dobrze poinformowanych źródeł, okazuje się, że w najbliższym już czasie oczekiwać należy skompletowania rządu. o zdecydowanie wyrazem obliczu politycznym.

Wobec poważnych zagadnień między narodowych oraz ciężkiej sytuacji gospodarczej w kraju, czynniki decydujące

pragnęłyby widzieć na czele rządu człowieka o odpowiednim autorytecie, któryby posiadał bezapelacyjne zaufanie zarówno kraju jak i zagranicy. Musiałby on w jak najszybszym czasie, przeprowadzić doniosłe reformy ustrojowe, a to ze względu na ewentualne zbiorowe komplikacje które grozi każda chwila zwłoki.

CZŁOWIEKIEM TYM, ZDANIEM SFER MIARODAJNYCH, MOŻE BYĆ TYLKO MARSZAŁEK PIŁSUDSKI.

Dotychczasowe projekty dotyczące zmiany gabinetu traktowane są jako zmiany przejściowe względnie zmiany poszczególnych w resortach ministerjalnych. Wprowadzenie bowiem do rządu

lanowanych poważnie nazwisk „mających” mogłoby się przyczynić do zachwiania równowagi sił w tym obozie. A do zachowania status quo prą wybitni konserwatyści, którzy gorąco popierają koncepcję objęcia szefostwa gabinetu przez Marszałka Piłsudskiego.

Koła miarodajne liczą się z tem że Marszałek Piłsudski w tak ciężkich chwilach weźmie na siebie odpowiedzialność za dalsze losy państwa i wywiąże się z przyrzeczenia danego Prezydentowi Rzplitej przy ostatnim swym ustąpieniu, że wracając gdyby zaszała tego potrzeba, powróci do kierowniczej roli w rządzie.

2 tajemnicze napady

Ubiegłej nocy na ulicy Dąbrowskiej przechodnie natknęli się na młodego mężczyznę, leżącego w kałuży krwi. Był on już nieprzytomny i zdradzał bardzo słabe oznaki życia.

Wezwane pogotowie stwierdziło, iż otrzymał 4 głębokie rany klatki piersiowej, zadane nożem. Rannego w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Władzom policyjnym dotychczas udało się jedynie ustalić, iż ranny nazywał się Alfons Kopacki. Nazwisko sprawców napadu nie ustalono.

W tym samym czasie przed domem przy ulicy Wolnej 8 znaleziono ciężko rannego nożami Adolfa Szyndlera, którego pogotowie również przewieziono do szpitala.

Policja i w tym wypadku nie zdołała narazie ustalić okoliczności i tła napadu.

Wielkanoc w Hiszpanji

Uroczystości, z okazji świąt Wielkanocnych, miały w całym kraju przebieg niezwykle uroczysty. Pogoda wszędzie sprzyjała. Do Sewilli, Malagi, Granady, Kordoby, Toledo i Madrytu przybyły tłumy cudzoziemców. Wszędzie panowało wyjątkowe ożywienie. We wszystkich miastach, a głównie w Andaluzji, w Toledo i Madrycie odbywały się, we dnie i w nocy, procesje z udziałem tłumów pobożnych.

Samobójstwo oficera

Katowice, 2 kwietnia.

Wczoraj w południe w hotelu w Pszczynie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru podpor. 3 p. ul. Henryk Łaguna, stacjonowany od 3 miesięcy w Pszczynie.

Nie pozostawił on żadnego listu, któryby mógł wyjaśnić powód samobójstwa.

Największy okręt żaglowy zaginął.

Kopenhaga, 2 kwietnia.

Panuje tutaj wielki niepokój o los największego okrętu żaglowego świata, który znajduje się w drodze do Ameryki południowej i Austrii zaginął bez wieści. Na okręcie znajduje się 75 marynarzy duńskich, odbywających na nim wyśkok na morze.

Groźny pożar fabryki w Babjanicach

Łódź, 2 kwietnia.

Wczoraj o godzinie 12-tej w południe Pabjanice zostały zaalarmowane groźnym pożarem fabryki Szlamy Rybarskiej przy ulicy Marjańskiej 7.

Ogień wybuchł w drewnianej szopie, w której znajdowała się znaczna ilość przedży, a natrafiając na łatwopalne materiały, rozszerzał się z wielką szybkością. Gdy na miejsce pożaru przybyła straż ogniowa, ogień przenósł się już na budynek fabryczny i

groził również poważnie kilku sąsiednim drewnianym domom mieszkalnym, które lokatorzy opuścili.

Energiczna akcja straży ogniowej po pewnym czasie dała konkretne wyniki.

Straż zabezpieczyła wszystkie doń mieszkalne oraz częściowo uratowała fabrykę.

Pożar ugaszono około godziny 4-ej po południu.

Straty wynoszą **około 60 tysięcy złotych.**

Fabryka była asekurowana na znacznie niższą cenę.

Wszczęte przez policję dochodzenie dotychczas nie zdołało ustalić przyczyny pożaru. Fabryka Rybarskiej była wczoraj nieczynna i w gmachu w ciągu dnia znajdował się jedynie dozorca, który pierwszy zauważył pożar i zaalarmował straż ogniową.

Drugi groźny pożar wybuchł wczoraj pod Łęczycą we wsi Łyzki. Spłonęło kilka gospodarstw i znaczna ilość bydła. Straty wynoszą przeszło 30 tysięcy złotych. Przyczyna pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Tajemnica pokoju 33

Policja aresztowała desperata

Warszawa, 2 kwietnia.

W nocy z soboty na niedzielę do hotelu „Universal” (Marszałkowska 105), przybyło trzech wywiadowców urzędu śledczego i zwróciwszy się do zarządzającego hotelem, Bolesława Motyla, oświadczyli mu, że mają polecenie zatrzymania 50-letniego Kamila Dziewanowskiego, który, posiadając broń palną, zamierza pozabawić się życia.

Okazało się, że istotnie pokój nr. 33 zajmuje od dwóch dni wyżej wspomniany, przybyły z Łucka, prezes związku ziemianńskiego.

P. Motyl wraz z wywiadowcami udał się pod drzwi pokoju Dziewanowskiego i zapukawszy, oznajmił mu, że wołają go do telefonu. Dziewanowski drzwi jednak nie otworzył. Po kilku minutach p. Motyl zapukał po raz drugi, oświadczając,

że przyniesiono pilną depeszę. Tym razem gość drzwi uchylił, a wtedy p. Motyl włożył nogę za próg. Skorzystali z tego wywiadowcy, weszli do pokoju i przeprowadzili szczegółową rewizję. Rewolwer systemu angielskiego znaleźli w kamaszu, nakryty skarpetką. Znaleziono również dwa listy niedosłanego samobójcy, adresowane do komendy policji i do rodziny. Dziewanowski przewieziono do urzędu śledczego, skąd został zwolniony przez sędziego śledczego.

Broń, na którą Dziewanowski nie posiadał pozwolenia, skonfiskowano. Dziewanowski wychodząc z urzędu powiedział: „Wszak pozostał mi jeszcze hak w hotelu”. Zarząd tego hotelu nie pozwolił Dziewanowskiemu nadal w nim zamieszkać.

Sekwestrator - defraudant

sam oddał się w ręce władz

Łódź, 2 kwietnia.

Przed kilku tygodniami w magistracie pabjanickim wykryto nadużycia, popełnione przez sekwestratora Zygmunta Szymańskiego. O nadużyciach zawiadomiono policję, której jedyną nie udało się aresztować sekwestratora, gdyż zdążył on się ulotnić.

W dniu wczorajszym jednakże zbieg sam zgłosił się do miejscowego sędziego

ślędzczego.

— Proszę mnie aresztować — oświadczył — nie chcę już się dłużej ukrywać... Dręczą mnie wyrzuty sumienia... Sędzia śledczy przesłuchał Szymańskiego, poczem polecił odstawić go do więzienia.

Jak ustalono sekwestrator przywłaszczył sobie **naożół 3.900 złotych.**

Pierwsza podróż

Ojca św. poza Watykan

Rzym, 2 kwietnia.

Ojciec święty opuści Watykan dnia 24 czerwca w dniu św. Jana i uda się do kościoła laterańskiego pod wezwaniem tego świętego. Papież otrzymał już zaproszenia z 9 krajów. Wątpliwe jest jednak bardzo, aby w tym roku papież skorzystał więcej, niż z jednego zaproszenia.

Bogi i berety w sądownictwie polskiem

Warszawa, 2 kwietnia

Ministerstwo sprawiedliwości przystąpiło do opracowania przepisów o ubiorach reprezentacyjnych w sądownictwie. Przepisy te określa wygląd tog i beretów sędziów i prokuratorów. Kolory ubiorów będzie zasadniczo czarny, różnić się będzie kolorem wypustek rozmaitych dla poszczególnych instancji sądowych.

Projektowane jest, by przewodniczący nosili specjalne łańcuchy. W bieżącym roku budżetowym ubiory reprezentacyjne z powodu braku funduszy otrzyma jedynie sąd najwyższy.

Zasada jawnej dyplomacji propaguje ambasador amerykański

Łondyn, 2 kwietnia.

(Agencja Telegraficzna „Express”)

Ambasador Stanów Zjednoczonych Hougton, który ustępuje ze swego stanowiska, wygłosił na bankiecie mowę pożegnalną, w której między innymi zaznaczył, że podczas swego urzędowania w Anglii zawsze spotykał się ze szczerością i dobrą wolą. Chwilami przejawiały się różnice zdań, ale nigdy nie miały one poważnego charakteru. Różnic takich pomiędzy narodem amerykańskim i angielskim być nie może dopóty, dopóki w stosunkach pomiędzy Anglią i Stanami Zjednoczonymi istnieje duch fair play. Dalej przypominał ambasador że na świecie istnieją tylko dwie drogi załatwienia spraw międzynarodowych albo droga przemocy, albo porozumienia. Pakt Kelloga jest oznaką głębokiego nowego kierunku pokojowego wśród narodów. Wszyscy podpisani na pakcie Kelloga mają jaknajpowaźniejszy zamiar usunięcia wojny ze stosunków politycznych. Pomiędzy Ameryką a Anglią powinna zapanować zasada jawnej dyplomacji. Różnice zdań między narodami są pozatem rzeczą naturalną i niema tu innej drogi do porozumienia, jak tylko zrozumienie życzeń drugiego narodu. Trwały pokój pomiędzy Anglią a Ameryką jest dzisiaj faktem i nie go nie zakłóci jeżeli obydwie strony sobie ten fakt uświadomią głęboko.

3 górników poniosło śmierć podczas wybuchu w kopalni

Hassel (Belgia), 2 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna

Z powodu wybuchu gazów w kopalni w Waterschei 25 górników poniosło śmierć a 3-ch zostało ciężko rannych. W czasie prowadzenia akcji ratunkowej nastąpiło częściowe zawalenie się kopalni. 2 osoby z pośród niosących pomoc poniosło śmierć, 8 zaś odniosło rany.

Kiedy nastąpi ratyfikacja traktatu laterańskiego.

Rzym, 1 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wobec rozpuszczonego pogłosek jakoby ratyfikacja traktatów z Watykanem miała nastąpić na pierwszym posiedzeniu nowego parlamentu, można już dziś zapewnić, że pogłoski te są bezpodstawne. Pierwsze posiedzenie, które się odbędzie w dn. 21 kwietnia, będzie poświęcone całkowicie mowie tna



— Jak łatwo zdobywa się sławę. Jestem najlepszym botanikiem wśród skrzypków i najlepszym skrzypkim wśród botaników.

Silecki usiłował porwać żonę z którą żył od 4 lat w separacji

Lódź, 2 kwietnia.

Od czterech lat już małżonkowie Sileccy żyją w separacji. Silecki źle się obchodził z żoną, bił ją, katował, więc w końcu uciekla od niego i zamieszkała u rodziców.

Mąż nieraz starał się już nakłonić ją do powrotu.

— Zobaczysz — mówił — będę już teraz łagodny jak baranek. Żona jednak nie chciała już z nim razem mieszkać; wystarała się o zajęcie w fabryce i sama zarabiała na życie.

Niedawno S. zupełnie nieoczekiwanie złożył jej wizytę. Był wówczas kompletnie pijany.

— Przyszedłem cię zabrać do siebie — zawołał, stając w drzwiach — jesteś moją żoną i musisz mnie słuchać!

— Nie pójdę — odparła mu — po czterech latach nagle sobie przypomnia

łeś, że masz żonę? Idź precz! Nie chcę cię znać!

— Jeżeli dobrowolnie nie pójdziesz, to cię moi przyjaciele zabiorą! — krzyknął Silecki i wezwał przez drzwi swych kolegów.

Do pokoju wtargnęli trzej osobnicy, którzy rzucili się na bezbronną kobietę, chcąc ją związać sznurami.

Krzyki Sileckiej zaalarmowały sąsiadów, którzy przybyli jej z pomocą. Awanturnicy na widok obcych ludzi rzucili się do ucieczki. Dwóch z nich przyłapano i odprowadzono do komisariatu. Stanęli oni przed sądem razem z Sileckim.

Silecki został skazany na 2 tygodnie a jego koledzy Wrześniewski i Makarczyk po tygodniu aresztu.

96 groszy na... rozbudowę miasta

Warszawa, 2 kwietnia

Popularne miasteczko Zawichost, które w czasie powodzi odegrało nader poważną rolę zostało naprawdę nieco upośledzone przez Bank Gospodarstwa Krajowego przy podziale kredytów budowlanych. Delegacja tej „stolicy” nadwiślańskiej w piśmie, złożonym na ręce rządu wskazuje, że z kontyngensu na rok 1928 otrzymała przy podziale zasadniczej sumy 80 milionów zł. na cele budowlane... 0,96 zł. (wrażenie dziewięćdziesiąt sześć groszy). Z dodatkowych kredytów również wyznaczono 96 gr.

Pod kołami tramwaju

W dniu wczorajszym przy przystanku Rokicie został przejechany przez tramwaj dojazdowy 45-letni robotnik Juliusz Kerla, zamieszkały przy ulicy Wólczańskiej 266.

Koła wagonu zmiądzły nieszczęśliwemu o obie nogi. Wezwane pogotowie w stanie groźnym przewiozło go do szpitala św. Józefa.

Wielkanoc na biało

Święto Wiosny przeszło w tym roku pod znakiem... obficie sypiącego śniegu

Jakie kawały spletała „Express”?

Lódź, 2 kwietnia.

— Takich świąt jeszcze nie było!... — mówili z żalem łodzianie, brodząc po kostki w kałużach błota. Bo rzeczywistość. — Wielkanoc przy jednym stopniu poniżej zera, przy sypiącym obficie z nieba śnieżku — to rzadkość, to — mówiąc po łódzku —

„coś niebywałego”.

Przywykliśmy już traktować święta Wielkanocne — poza ich religijnym charakterem —

jako oficjalne święto wiosny.

Wiosna, słońce, budząca się do nowego życia zieleń, rozświegotane ptactwo pod modrym stropem nieba — tak było dotychczas...

Ale aura jest jakoś tego roku pełna niespodzianek. W Wielką Sobotę spadł dość solidny grad, po którym nastąpiło raptowne oziębenie temperatury. A potem — przez następne dwa dni — śnieg, błoto, plucha...

Grudy śniegu pokryły jezdnię i chodniki, dachy domów — bielutkie, jak w pamiętnym lutym — słowem Święto Wiosny poniosło fiasco.

Nasze elegantki i eleganci mieli, oczywiście, bardzo rzadkie miny.. Czemuż się zresztą dziwić: musieli znów wrócić do zimowych okryć, choć zaopatrzyli się w „najnowsze kreacje mody wiosennej”...

Tradycyjna „rewia” na deptaku nie odbyła się poraz pierwszy od niepamiętnych lat.

Ruch uliczny wogóle był nikły. Łodzianie siedzieli w domu i pocieszali się zajadaniem smakołyków świątecznych. No i „dyngus” wziął w łeb... Komużby tam przyszła ochota oblewać wodą bliźniego przy takiej „mokrej” pogodzie, kiedy pani Aura sprawiła nam taki dotkliwy dyngus. Nic więc dziwnego, że humorzy mieli łodzianie naogół kiepskie.. Kto miał odwagę, by wytknąć nos na ulicę, dreptać do kina, lub do teatru, by jakoś uprzyjemnić sobie choć parę godzin.

W dobrym humorze byli jedynie właściciele taksówek, dorożek i autobusów, które to wehikuły cieszyły się — szczególnie w niedziele, kiedy nie było tramwajów — wielkim powodzeniem. Szoferzy trabili wesoło, mknąc po błocie lotem błyskawicy, a dryndziarze wesoło trzaskali z batów, ciesząc się, że „kursy” sypią się jak z rogu obfito-

ści. Rzecz zrozumiała, że przy takim popycie, taksa poszła mocno w górę i dochodziła pono za kurs dorożką do... pięciu złotych.

Na krańcach miasta spędzano święta w swoisty sposób. Pito „gorzałkę”, ale przyznać trzeba, że znacznie mniej, aniżeli w poprzednim roku, gdyż policja spisała minimalną ilość protokółów pijakom. Widocznie i tam nie było humoru.

Ogólny smutek i apatię rozproszyl nieco wczorajszy „Express”, który — jak zwykle 1-go kwietnia, roił się od wesolych kawałów primaaprilisowych. Niektórzy się na nich poznali, większość jednak czytelników wzięła je za

dobra monetę. Tym właśnie, którzy dali się wziąć na lepniejszych kawałów, wyjaśniamy, że następujące „wiadomości” zostały spreparowane ku uczeniu 1-go kwietnia:

1) Wlew Łódki, 2) Kino na odległość, 3) Miss Polonia przyjeżdża do Łodzi, 4) Mobilizacja, 5) Położenie Łodzi, 6) To było do przewidzenia, 7) Nie korzystać z ubikacji, 8) Sensacyjny wynalazek w dziedzinie pożarnictwa (fotografia), 9) Amnestia dla piłkarzy.

Porcja humoru, jak widzimy, bardzo obfita... Sądźmy, że spełniła ona należycie swą rolę, to zn. ubawiła zdemumorowanych beznadziejną pogodą łodzian.

— luk. —

Falszerze przekazów pocztowych aresztowani w Radomsku

Lódź, 2 kwietnia.

Przed kilku dniami urząd pocztowy w Radomsku pod Łodzią otrzymał telefoniczne zapytanie z urzędu pocztowego w Gołonogu (wojew. wileńskie), czy poprzedniego dnia ktoś nie przysyłał do wspomnianego miasteczka 16 przekazów pocztowych na łączną sumę 3100 złotych, wszystkie na nazwisko Stanisława Maja.

Poczta w Radomsku — zakomunikowała urzędowi w Gołonogu, że podobnych przekazów nie wysyłała. Natychmiast po otrzymaniu tej odpowiedzi kierownik poczty w Gołonogu zwrócił się do policji, wskazując na pewnego osobnika, który zwrócił się do powyższego oddziału pocztowego, by zainkasować

pieniądze rzekomo nadesłane z Radomska.

Policja — w wyniku przeprowadzonego dochodzenia — zlikwidowała szajkę falszerzy przekazów pocztowych, w skład której wchodził Władysław Kizioł, Stefan Konkiewicz i Eugenjusz Gruszka.

Oszuści ci, jak się okazało w Radomsku wrzucili do wagonu pocztowego 16 przekazów na nazwisko Stanisława Maja, zamieszkałego w Gołonogu i sami się zgłosili w tem miasteczku po odbiór pieniędzy.

Falszerze mają na sumieniu znaczną ilość podobnych oszukańczych machinacji i już od dłuższego czasu rozjeżdżali po całym kraju, inkasując pieniądze w romaitych oddziałach pocztowych.

Nadzieje kupców spełzły na niczem

Lódź, 2 kwietnia.

Kupcy przypuszczali, że straty poniesione w okresie mrozów zostaną w pewnym stopniu wyrównane przez spotęgowany handel w okresie przedświątecznym. Stało się jednak inaczej. Wszelkie nadzieje zawiodły. Przeciwnie, kupcy targowali mniej niżby się spodziewać mogli w najgorszej sytuacji.

Słaby targ przedświąteczny przejawiał się szczególnie w sklepach z galanterią towarami włókienniczymi i obuwiem. Przypadające zwykle święta Wielkiej Nocy z początkiem okresu oziębnienia dawały powód szerokim sferom ludności do kupowania przedmiotów letniej konfekcji zawczasu, właśnie na święta.

Tymczasem w roku bież. święta wypadły zbyt wcześnie, w okresie chłódów przeto nikt się nie spieszył poniekąd słusznie rozumiejąc, że po świętach towar może potanieć.

Także w sklepach gastronomicznych było z targiem słabo. Okazuje się, że brak było gotówki co stanowi najlepszy oręż w walce z alkoholizmem.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

Bójki i napady

Smutne pokłosie poświąteczne

Krwawy epilog miała libacja świąteczna odbywająca się w mieszkaniu przy ulicy Marszałkowskiej 31 w Łodzi.

W czasie bójki, której powodów dotychczas nie ustalono, zostali dotkliwie poturbowani 32-letni rzeźnik Jan Morzeta, zamieszkały przy ulicy Pryncypalnej 9, 29-letni robotnik Roman Węgliński i 19-letni piekarz Józef Hieronim (Prynycypalna 9).

Wezwane pogotowie udzieliło im pomocy lekarskiej.

Na torze kolejowym przy stacji Łódź - Kaliska 23-letni szeregowiec 1-go pułku łączności Jan Bienas został napadnięty przez kilku awanturników, którzy zadali mu kilka ran nożami. Policja nie ustaliła nazwisk napastników.

W mieszkaniu przy Alejach 1-go Maja 77 został pobity 27-letni Stanisław Agiński, zamieszkały przy ulicy Promyka 3.



Krzyż zasługi

— Jaki może być najszerszy order na świecie? — zapytuje w towarzystwie pewna dama, której małżonka, jako takiego zgoła nie można było nazwać szczęśliwym.

— Krzyż domowy — odparł któryś z mężczyzn.

Porządny

Mama posażnej córki, robiąc wywiad w sprawie konkurenta, zapytuje jego służącego, czy jego pan żyje porządnie?

— O bardzo porządnie — odpowiada ten — bo punktualnie o tej samej godzinie codziennie jest pijany.

Pomoc ofiarna

Hrabia Orsay był niegdyś wyrocznią mody Londynu, jak obecnie kszlęże Walji. Przejeżdżał on codziennie przez ulice Piccadilly, miejsce zamieszkania „haute volle” Londynu. Pewnego razu spotyka mizernego biedaka, którego wykład serdecznie go wrzucił. Zbliżył się, a wy pytując, przekonał się, że biedak jest czeladnikiem krawieckim, bez roboty.

— Zrób mi parę spodni — rzekł Orsay i oddał si

Krawiec w parę dni przyniósł spodnie, fatalnie skrojone i niedźnie uszyte. Mimo to Orsay je włożył i nosił dwa dni. Niedługo zbiegli się krawca dondysi londyńscy, z których każdy chciał mieć takie same spodnie, jak hrabia Orsay. W przeciągu miesiąca krawiec się wzbogacił.

Cięta odpowiedź

Jeden z dzienników paryskich opowiada następującą anegdotę wesołą o słynnym dramaturgu francuskim Seribie.

Pewnego dnia Seribie otrzymał od znanego wówczas bogacza francuskiego list taki: „Kochany panie Seribie! Wyobrażam sobie, jak byłoby to wspaniałe, gdybym mógł razem z panem napisać wielki dramat. Niech więc pan napisze (oczywiście za hojnym wynagrodzeniem) jaką sztukę i pozwól mi wrócić do niej coś niecoś, aby stawa jej napisania przypadła nam obu w udziale”.

Seribie odpowiedział na list powyższy temi słowy: „Kochany Panie! Odmawiam prośbie Pana, gdyż moim zdaniem, nie można zaprzęgać do pluga razem konia i ośła”.

Następnego dnia bogacz odpisał dramaturgowi krótko i wesołowo: „Kto Pana upoważnił do nazywania mnie koniem?”.

Wyłumaczył

- Panna Agata ma wspaniałe zęby.
- To odemnie.
- Pan jest jej ojcem?
- Nie, dentysta.

W restauracji

- Panie gospodarzu! Ten befszyk jest nie tylko mały, lecz i zły.
- Jeżeli jest zły, to niech pan będzie zadowolony, że nie jest duży.

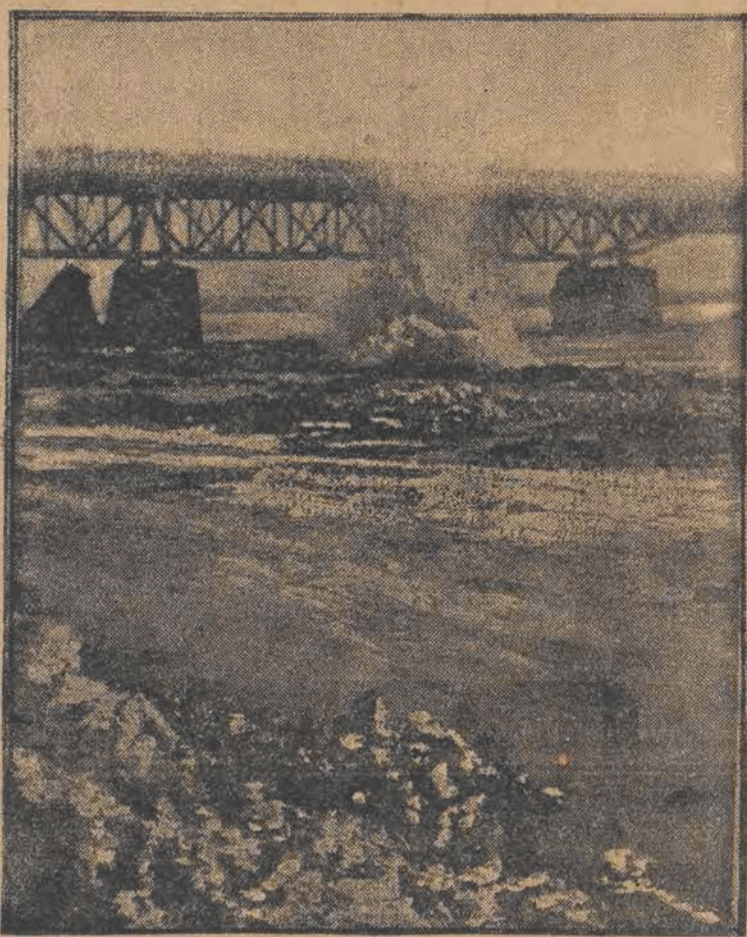
Kuropy w kłatkach

Oryginalna kara w Chinach

Między władzami wojskowymi w Chinach, a przeciwjapońskimi związkami, przyszło do zatargu o zastosowanie kary klatki drewnianej przeciw kupcom, opornym względem agitacji za bojkotem towarów japońskich.

Kara klatki odegrała wielką rolę w wojnie. Południowych i środkowych, a północnych. Wobec zarządce, któryemu uładzi, waga, ano nie, za, o- to po

Wisła pod Słockiem



Fragment z wysadzenia lodów koło mostu pod Płockiem.

Czy strażakom łódzkim nic się nie należy?

CieŜkie warunki pracy podczas mrozów

Łódź, 2 kwietnia.

Przed kilku tygodniami, podczas niebywałych mrozów — niemało poświęcenia wymagała służba publiczna wszystkich tych, których zajęcia służbowe zmuszały do całodziennego lub bodaj całonocnego nawet przebywania na powietrzu.

Do tych naleŜeli w pierwszym rzędzie kolejarze, pocztownicy, policjanci etc. Stanie na posterunku, pełnienie służby na kolejach, rozwozenie poczty — toć to wszystko, podczas 20—25-stopniowych, iście syberyjskich mrozów, równało się niemal katuszom i, bynajmniej, nie było godne zazdrości.

Odnosne czynniki władz zwierzchniczych oceniły więc słusznie, że ciężka praca w nienormalnych warunkach winna być ponad normę wynagrodzona.

Wychodząc z tego założenia, wyznaczono więc tytułem gratyfikacji dla pocztowców półtora miliona zł., kolejarze otrzymali około miliona, również dla policji wyznaczono poważne sumy jako wy nagrodzenie za pracę w okresie strasznych mrozów.

I postąpiono, oczywiście słusznie. Jednak — jest jeszcze jedna sfera pracowników na polu dobra społecznego — pracowników niezmiernie pożytecznych i w pożyteczności swej absolutnie niezbędnych — którym mrozcy przysporzyły ciężkiej i niebezpiecznej nawet pracy w większym stopniu, niż w innych dziedzinach. Ci pracownicy to — członkowie straŜy ogniowej.

StraŜacy podczas mrozów mieli — jak wiadomo daleko więcej pracy, niż w normalnym czasie, bo wypadki poŜarów — w związku z temperaturą — były daleko częstsze. Nadmierne palenie, w piecach, rozpowszechnione używanie t. zw. „kanonek” zwłaszcza w licznych drewnianych domkach na przedmieściach — z drugiej strony zamrożone przewodniki wodociągowe, powiększające niebezpieczeństwo i utrudniające akcję ratunkową — wszystko to miało bezpośredni związek z poŜarami i bynajmniej, nie przyczyniło się do ułatwienia życia strażakom łódzkim. Nic dziwnego, że w okresie mrozów mieliśmy w Łodzi tyle mniejszych i większych poŜarów, a strażacy nasi wytrwale czuwali na posterunkach swych i z naraŜeniem życia niesli pomoc w warunkach najgorszych, ratując w nieszczęściu i zapobiegając moŜliwym nieszczęściom.

JeŜeli więc zrozumiano potrzebę wynagrodzenia pracy podczas mrozów tylu pracownikom na niwie dobra społecznego — czy nie naleŜałoby również rozumieć potrzebę wynagrodzenia strażakom pracy w wyjątkowych warunkach?

Czy nie naleŜałoby, aby również strażacy których ofiarności i pracy o kaŜdej porze doby społeczeństwo niejednokrotnie tyle zawdzięcza, otrzymali pewne wynagrodzenie za trudy, poniesione podczas, tak wyjątkowej, ubiegłej zimy? NaleŜy im się to z pewnością niemniej, niż pracownikom innych dziedzin, o których przecieŜ pomyślano!



Doroczny zjazd członków Z.A.S.P'u miał specjalnie uroczysty charakter

W sali teatru Narodowego w Warszawie odbył się tuŜ przed świętami doroczny zjazd Związków artystów scen polskich.

Na posiedzeniach byli obecni, oprócz członków związku, również przedstawiciele ministerjum oświaty, magistratu stołecznego, związku dyrektorów teatru kompozytorów, muzyków, autorów dramatycznych itd.

Obrady odbywały się pod przewodnictwem, złożonym z p.p. Mieczysława Frenkla, Dygasa i Reda. Do przydzium honorowego powołano p.p. Jaracza, Osterwę, Węgrzyna. Po wyczerpaniu porządku dziennego odbyły się wybory nowego zarządu.

Tegoroczny zjazd ZASP'u miał charakter specjalnie uroczysty, bowiem związek święcił w tym roku 10-lecie swego istnienia. Na ten temat wygłosił specjalnie serdeczne przemówienie Mieczysław Frenkiel.

6-letnia polka fortepianistka

odznaczyła się w Paryżu

W ostatnim popisie uczniów konserwatorium muzycznego w Paryżu szczególnie odznaczyła się swą grą, na fortepianie najmłodsza z uczennic konserwatorium polka, sześciolatnia Lili Rybko. Młodziutka pianistka grała utwory Beethovena. Licznie zebrana na sali publiczność nie szczędziła utalentowanemu dziecku oklasków.

Zaznaczyć naleŜy, iż dziecko to wyróżnia się również swą urodą; otrzymało ono nagrodę w konkursie piękności dzieci w Paryżu.

Schörsline teatry amerykańskie

Berliński teatr im. Lessinga wystawi w najbliższym czasie sztukę, jednego z najwybitniejszych amerykańskich polityków p.t. „Konto X”.

Sztuka ta miała być początkowo grana w Nowym Jorku, jednak żaden z teatrów tamtejszych nie chciał się podjąć wystawienia jej, ponieważ przedstawia ona w formie b. ostrej satyry panujące w amerykańskiej polityce stosunki. Wobec tego autor zwrócił się do Berlina...

Obiecująca reklama

Dyrekcja jednego z music-halów na Montmartre w Paryżu zdobyła się na — bardzo wiele obiecującą, rzeczywistocie oryginalną reklamę. Ogłosiła, że na wszystkie razem kostjmy dla 200 dziewcząt, występujących w najnowszej rewj, zużyto ogółem tylko 6 metrów materiału.

Zaiste — obiecująca reklama.

TEATR MIEJSKI.

Dziś i czwartek, wesoła komedia Hemara „Dwaj panowie B.” Ceny popularne. Jutro odegrany będzie po raz 25 wstrząsający dramat E. Tollera „Hinkeman” z Arturem Sochą, znakomitym wykonawcą roli tytułowej. Będzie to ostatnie wieczorne powtórzenie tej sensacyjnej sztuki.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i czwartek „Panna Maliczewska” G. Zapolskiej. Jutro, po raz ostatni ciesząca się rekordowym powodzeniem „Sekretarka pana prezesa” z St. Jarkowską. Ceny zmniejszone.

Dyżury opieki.

S-rów Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego i J. Cymmera (Wółczajska 37), S-rów Leinweber (Pl. Wolności 2), S-rów Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 81).

go wymienionych przedmiotów i że pieniądze uzyskanych żyli oboje.

To tłumaczenie i wywody obrońcy, że oskarżenie jest tylko rozpaczliwą zemstą starzejącej się kobiety, trafiło do przekonania sądu który uznał, że nowonabywczy może sobie taki skarb za darmo zabrać.

Kupiła sobie hrabiego i nie chce go za darmo oddać

We Wiedniu powojennym odegrał pełną rolę przedwojenny hrabia Rudolf Coronini - Kronberg, który przehuławszy wszystko, zapisał się w szeregi szoferów.

Ale trąbienie po ulicach i użeranie się z policją o kary za szybką jazdę, nie przypadły panu hrabiemu do gustu. Znalazł więc sobie 41-letnią wdowę, niejaką panią Hansi, która zgodziła się pokrywać koszty wygodnego życia 24-letniego arystokraty.

Była mu wierna nawet wtedy, gdy dostał się do więzienia za weksle z nieswoim podpisem, a po odsiedzeniu kary przyjął go z powrotem z otwartymi ramionami.

Tak trwał cztery lata, w ciągu których pan hrabia od czasu do czasu przypominał sobie, że jest szoferem i przy-

mował na krótki czas posadę. Ale zasoby majątkowe pani Hansi się wyczerpały, a z tem Coronini - Kronberg ulotnił się, znalazłszy sobie opiekunkę już w wyższych sferach.

Pani Hansi gotowa była do odstąpienia go nowej nabywczyni, ale nie za darmo, uważała, że hrabia jest jej własnością, dobrze zapłaconą, zaŜadała więc od rywalki 7000 szylingów odstępnego.

Nowa właścicielka szofera odmówiła, a wtedy pani Hansi zaskarŜyła hrabiego do sądu o kradzieŜ różnych rzeczy z jej mieszkania, jak dywany, obrusy, klejnociki, które on zastawiał lub sprzedawał na swoją korzyść.

OskarŜony przed trybunałem nie przeczył faktom, ale bronił się tem, że pani Hansi dała mu pozwolenie z dołu, nie dowiedzeniu się o zabraniu przez nie



Najwspanial-
szy film
świata

TAJEMNICE WSCHODU

(SZECHEREZADA)

Gigantyczne arcydzieło filmowe na tle przygód Tysiąca i Jednej Nocy. Rozhukana wyobraźnia Wschodu w połączeniu ze współczesną techniką kinematograficzną. W rolach głównych: **Iwan Petrowicz, Nikolaï Kolin, Marcela Albani, Agnes Petersen, Gaston Modot, Dita Parlo, Aleksander Wertyński.** Reżyserja: **Aleksander Wertyński.**

Wielka orkiestra symfoniczna pod dyktando TEODORA RYDERA wykonuje wyjątki z suity symfonicznej RIMSKIJ-KORSAKOWA „SZECHEREZADA“.

Początek przedstawień o g. 4 po poł. w święta o g. 12 w poł., ostatniego o g. 10 wieczór.
Ceny miejsc na 1-szy seans od 1 zł. w sob., niedz. i święta od 12—3 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Gości zaprosił na zabawę a sam okradł pensjonat

Do luksusowego pensjonatu przy Brucenallee w Berlinie w końcu karnawału wprowadził się dystyngowany pan, który rychło zyskał sympatię kilkunastu bogatych osób zamieszkujących tamże. Nie minął tydzień, a jego gościnność, podający się za Johana Pillona, obdarzony niezwykłym pogodnym usposobieniem, stał się organizatorem całego szeregu domowych zabaw, które udawały się świetnie i zespoliły nielicznych mieszkańców pensjonatu jakby w jedną rodzinę.

Zabawę, która według zapowiedzi miała przewyższyć miłym nastrojem wszystkie dotychczasowe i obfitować w liczne niespodzianki, Pillon przygotował na ostatki.

W tym celu wynajął odpowiednią salę, do której nie wpuszczał nikogo by nie zdradzić przed czasem przygotowanych przez siebie niespodzianek.

W oznaczony wieczór, wszyscy mieszkańcy pensjonatu wraz z właścicielką udali się do pięknie przystrojonej sali, gdzie honory domu czynił p. Pillon. Nawet starsza służąca udała się tam dla posługi. W pensjonacie została jedynie, jako straż przed złodziejami, jedna pokojówka.

Po niedługim czasie p. Pillon przeprosił towarzystwo i oddalił się, celem przygotowania niespodzianki. Mijały godziny a Pillon nie wracał. Ale zapowiedziana

niespodzianka nie ominęła gości. Doznał jej jednak dopiero po powrocie do pensjonatu.

Wszystkie wartościowe przedmioty oraz pieniądze schowane w walizkach pensjonariuszy i w kasie właścicielki — zniknęły, zabrane przez rzekomego Pillona. Opuściwszy zabawę Pillon udał się natychmiast do pensjonatu i wysłał pokojówkę pod zmyśloną adres na drugi kraniec Berlina, dokąd rzekomo wzywała ją pani. Tymczasem sam podjął się pilnowania pensjonatu.

Gdy po długich i oczywiście daremnych poszukiwaniach pokojówka wróciła do pensjonatu, zastała pokoje splądrowane. Natychmiast dała znać policji — lecz już było za późno. Łupem pomysłowego złodzieja stała się liczna biżuterja i kilkanaście tysięcy gotówki.

Dr. med.
J. POLAK
Choroby (astma, pokrzywka, artretyzm) alergiczne
przeprowadził się na
ul. 6-go Sierpnia 22
fr. I piętro,
tel. 64—21 przyjmuje od 12.30 do 2-jej

Smutny los piękności światowych przybyłych do St. Zjednoczonych

Jak donosi nowojorski „Nowy Świat” konsulowie szeregu państw europejskich rozpoczęli starania, by wydstać „z zastawu” kilkadziesiąt piękności światowych, które, jak to swego czasu donosiliśmy, przybyły do Stanów Zjednoczonych, a obecnie znajdują się w kłopotliwym położeniu w małych miasteczkach w stanach: Ohio, Kentucky, Pensylwania i West Virginia. Wchodzą one w skład zespołu artystycznego, występującego pod firmą „International Beauty Tours, Inc.”. Organizacja ta jednak rozpadła się w ostatnich czasach. Wśród 40 artystek, należących do imprezy były również: „Miss Polonia” — Smolińska, „Miss Niemcy” przybyła z trudem do

Francia” itp.
Dotąd nie wiadomo, co się stało z Miss Polonią-Smolińską, znakomitą tanżerką polską i b. artystką w „Folies Bergeres” w Paryżu. „Miss Niemcy” — p. Katarzyna Reiter informuje wspomnianą wyżej pismo, że p. Smolińska opuściła trupeń w mieście Ohio, mając przy sobie zaledwie kilka dolarów, walizkę z ubraniami i trochę biżuterji.
„Miss Niemcy” przybyła z trudem do New-Jorku, gdzie żyje z zastawu biżuterji. Kierownik imprezy, James Carrier, znikł bez śladu kilka dni po wyjeździe „specjalnego pociągu” z pięknościami światowymi z Newarku (N. Jork) w styczniu r.b.

Papuga jako świadek

Sliczna zielona papuga była głównym i można powiedzieć jedynym świadkiem w jednym z procesów w Chicago, któremu przewodniczył sędzia Meml.
Miss Olympia Blair została oskarżona przez Jana Słowika o przywłaszczenie papugi, o której mowa powyżej. Oszust twierdził stanowczo, że papuga nigdy nie należała do miss Blair.
— Zaraz przekonam pana panie sędzio, że papuga należy do mnie, powiedziała oskarżona.

— Hallo Polly! — krzyknęła miss Blair.
— Hallo! mamusiu, hallo! — odpowiedziała papuga.
— Teraz pańska kolej, zwrócił się sędzia do Słowika.
— Hallo Polly! — powiedział Słowik lecz papuga plując wróciła spokojnie do klatki.
Sędzia Meml przyznał rację miss Blair, a Słowika skazał na 25 dolarów kary i zwrot kosztów sądowych.

Nowy sukces polskiej produkcji! Wielki Świąteczny Przebój!

według powieści **Gabrjeli Zapolskiej** p. t.



POLICMAJSTER TAGIEJEW

W rolach głównych, ulubieńcy publiczności teatrów warszawskich:

Zbyszko Sawan, Bogusław Samberski, Jerzy Marr, Marja Bogdo, Nora Ney.

Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA. Początek o g. 4.30 po poł. Bilety ulgowe i passe-partout z wyjątkiem urzędowych i prasowych nieważne.

Andrzej Radecki.

SZATAN HAZARDU

Łódzka powieść sensacyjna.

57)

Pewnego dnia nagle na jednej z odлюдnych ulic Berlina błysnęły światła lamp frontowych, reflektorów i jaskrawej reklamy świetlnej, zaroilo się od drogich aut i tłumy wystrojonych gości, podążających w kierunku nowego kabaretu, noszącego oryginalną nazwę „Raju na ziemi”.

Pierwszy program, skomponowany i ułożony przez dobrze zapłaconych literatów i piosenkarzy Berlina nosił wielce obiecujący tytuł „Niebo i Piekło”.

Battenberg istotnie ani na urządzenie, ani na wystawę, dobór sił i autorów nie szczędził kosztów, a że sam był znawcą w tej dziedzinie, przeto premiera w teatrze Jadzi zapełniła foyer po brzegi najlepszą a przedewszystkiem najweselszą publicznością stolicy, po której krążyła od tygodnia plotka, że w „Raju” ma być wesoło, wytwornie, dowcipnie, przytulnie, a między innymi oczekiwano pojawienia się Jadzi Mazanek, oryginalnej kochanki oryginalnego protektora Battenberga, spadkobiercy oryginalnej swej ciotki.

Cała impreza mająca swe źródło w romantyzmie usposobieniu mocno podstarzałego starego kawalera, znanego w szerokich kołach bawiącego się **Bena.** zapowiedziana zresztą szumnie i

rozreklamowana przez przyjaciół barona w prasie, zapowiadająca się nadto programem, nawet jak na perwersyjny smak Berlina, dość pikantnym, wywołała zrozumiałe zainteresowanie publiczności.

Przyczyniła się do tego również w znacznej mierze zapowiedź w niektórych pismach, że bieżącej satyry politycznej nie oszczędzi nikogo i odstąpi cały szereg kotar, za którymi publiczność ujrzy rozmaitych działaczy w najprzeróżniejszych sytuacjach życiowych, oczywiście kompromitujących. Nazwiska aktorów skeczów, piosenek i monologów, ludzi znanych w stolicy z swej wciśbkości wszechwiedzy i niedyskrecji podsycały jeszcze ciekawość.

To też już na samym wstępie, gdy młody, lecz lubiany poeta Ludwik Schreck, jako konferencjer wyszedł przed kurtynę, powitała go burza oklasków.

Kontakt z publicznością, o który tak często bezskutecznie walczy mniejsze lub większe kabarety został z punktu na kredyt nawiązany.

Dalsze punkty programu ku niebywalej radości Battenberga, a przede wszystkim Jadzi, nierozumiejącej oczywiście ani słowa z cietej, pikantnej,

lecz wykwintnej satyry politycznej zdobywały coraz większe powodzenie.

Oczywiście nagość królowała w kabarecie Battenberga wszechwładnie, jako że zapowiadano przed występem girls z Jadzią na czele taniec pod tytułem „Zrywamy szaty”.

Szaty precz,
Kotary precz,
Nagości dzisiaj czas,
Poważna rzecz
Czy też skecz
Tajemnic trzeźbić las.

— Tak śpiewano w kabarecie Battenberga odstaniąc bez pardonu piękno ciała kobiecego, kulisy rozmaitych intymnych spraw handlowo — spekulacyjno — giełdowego życia berlińskiego, dyskretnie przejżąc erotyczne rozmaitych znanych w mieście osobistości, de maskując geszeftciarstwo, chadzające w tożde patriotyzmu, wykpiwając fałszywy wstyd, zrywając zasłonę z niejednego łajdactwa, korupcji, wydając małostkowość, głupotę, snobizm, zarozumiałość, kołtuństwo, wady i ułomności ludzkie na żer tłumy widzów, a wszystko w zręcznej, w miarę dyskretnej, artystycznej formie.

Wieczór w „Raju” należał do niezwykłych ewenementów w Berlinie. Kabaret w krótkim czasie stał się sensacją wielkomięjską, ściągając tłumy widzów.

Jadzia swemi nóżkami robiła furorę. Zosia jako sentymentalna pieśniarka w odpowiednim kostiumie i wypuszczana na scenę w właściwym momencie podołała się też ogólnie publiczności, pragnącej na chwilę odetchnąć „lirycznie” po wybuchach homerycznego śmiechu lub po oślepiających obrazach masy na gich prawie ciał kobiecych.

Gołąb za kulisami rządził się jak wielki pan. We fraku, elegancki, przy-

stojny, wysoki mężczyzna czynił całkiem niezgorzane wrażenie jako „dyrektor od światła”, jak go niezwłocznie na zwała bracia artystyczna z powodu jego instalacji elektrycznych.

Albert w kostiumie maharadży lub cowboya wzbudzał znowu swą prawdziwie meską budową entuzjazm wśród pań podziwiających Gołąba, Jadzię i Alberta w „Trio Albertini”, o którym po kilku dniach mówiono już w saloonach berlińskich. Ten numer choreograficzny miał zapewnione powodzenie na czas dłuższy.

Battenberg dumny chodził po mieście, z uśmiechem zadowolenia przyjmując tytuł „Herr Generaldirektor” i rozdając kartki wolnego wejścia licznym znajomym i przyjaciółom.

Nastąpił tygodnie nieoczekiwanego powodzenia, obłejonej kasy, przepelnionej widowni, jednym słowem kompletnego triumfu, który Battenberg przypisywał sobie, Jadzi sobie, a w istocie był to w znacznej mierze triumf cichych współpracowników autorów i reżyserów, którzy mając pokaźne środki barona do dyspozycji nie szczędzili trudu, by wprowadzić i utrzymać nową placówkę.

Jadzia szalała z radości, drzącymi dłońmi liczyła wpływy kasowe, odwiedzała najdroższe magazyny mód, zaś Gołąb stale jej tłumaczył, że „Berlin to klawe, miasto, nikt bowiem nie jest pro rokiem we własnym kraju, zaś Battenberg to morowy chłop, chociaż pruskie w nim siedzi nasienie”.

Częściowo miał Gołąb rację, gdyż już z pierwszej wypłaty Battenberg ka za mu stracić na poczet należności za wykupione przez siebie nieszczerne weksle. Gołąb zaklął ordynarnie, lecz wskutek interwencji Jadzi zamilkł niezwłocznie. (D.c.n.).

CASINO

DZIS

I dni następnych!

Epopea rozpusty sfanatyzowanych i zaślepionych dam rosyjskiego dworu, niewolnic żonglera szarlatanerii, czarnoksiężnika ciemnoty, grabarza Romanowych

pod tyt: **„ZAGŁADA ROSJI“**

to epokowy dramat, którego treścią jest

RASPUTIN i KOBIETY

Dzleje czarnego kapłana rozpusty od początku jego szarlatanerii, aż do nikczemnej śmierci,
Główne kierownictwo filmu **Kuzyna Mikołaja II -- ks. Jusupowa**
spoczywało w rękach

Obraz ilustrowany orkiestrą symfoniczną pod dyrekcją LEONA KANTORA
w połączeniu z chórem, który wykona pieśni rosyjskie.

POCZĄTEK SEANSÓW O 4.30 PP.

SPLENDID

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

GRETA GARBO

jako ogarnięta szaleńcem miłosnym nienasyconą kochanka i zdradziecka kobieta-spieg w potężnym dramacie miłosnym

„ZAR MIŁOŚCI“

Partner **CONRAD NAGEL**

Realizacja: **FRED NIBL** twórca „BEN-HURA“

Początek o g. 4.30 po poł.

Ilustracja muz. pod bat. A. Czudnowskiego

APOLLO

Konstantynowska 16.

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

KOCHANKOWIE

Potężny dramat rozszalałych namiętności.

W rolach głównych: najpiękniejsza para kochanków filmowych

VILMA BANKY i RONALD COLMAN

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem C. KANTORA.

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, płwocin, wydzielin itd.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.
Porada 4 zł.

Porada dermatologiczna i wenerologiczna
dla chor. skórnych, wenerycznych i **3 ZŁOTE**

Instytut de Beaute

ANNA RYDEL
Farbowanie włosów.
Diplômée de l'Université de Beauté Paris
Cegielniana 19, m. 8 Tel. 69-92
pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masażę twarzy i ciała. Masaże odżywcze. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów **elektrolizą** elektroterapią „Solux” **Przyjmuje od 10-8 wiecz.**

ŻYCIE piewał! Dziesięć cennych, pożytecznych książek tylko pięć złotych. Doktor Müller: „Najnowszy lekarz do mowy”. Doktor Braun: „Samogwałt mężczyzna - kobiet”. Doktor Gelsen: „Hygiena miodowych miesięcy”. Doktor Surbiet: „Sekretne sposoby małżeńskie”. Doktor Korabiewicz: „Choroby weneryczne, uleczalność syfilisu”. Jeszcze pięć innych ciekawych, pożytecznych książek tylko pięć złotych. Wysyłamy za gotówkę, lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć jeden złoty 50 gr. (można w znaczkach pocztowych). Warszawa. Redakcja „Świt”, **Nowowiejska 32.**

Dr. med. **Niewiażski**

specjalista chorób skórnych i wenerycznych
przeprowadził się na ul. **Andrzeja 5**
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8-10 i od 5-9.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med. **M. GLAZER**

ul. **Zielona № 6**
Telefon 45-49.
Chor. skórne i weneryczne.
Przyjm. od 12-2 i 7½-8½ w.

Lekarz-dentysta **F. HOROWICZ**

przyjmuje w lecznicy przy ul. **Piotrkowskiej 294** codziennie od 2-7

Laureatka

moskiewskiego konserwatorjum udziela lekcji gry fortepianowej.
Wschodnia 72

WKROTCIE

Ulubieniec publiczności
najmilszy z amantów

Harry Liedtke

oraz czarująca

Hilda Rosch

w przeżabawnej erotyczno - kryminalnej komedji

Zabawa w miłość

CASINO

Dr. Rózaner
Dzielnia 9
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczołciowych. Przyjm. od 8-10 i 5-8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla Pań. Dla Pań od 3-5 po poł.

Doktor Wolkowyski
Cegielniana 25
Telefon 26-87
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. przyjmuje od godz 8-10, 12-2 i 4-8 w niedz. i święta 9-1

Doktor P. Klinger
choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 32-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 6-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań. Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Lekarz-Dentysta **B. Markus-Nusbaumowa**
Piotrkowska 51
tel. 21-23
Godz. przyjęć 3-7

Do akt Nr. 160 1929 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi i rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd 86, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 8 kwietnia 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Teofila Beldowskiego i składających się ze sto pięćdziesięciu tysięcy sztuk cegły ręcznej wypalanej na pokrycie długu, należnego Abramowi Blumowi, ocenionych na sumę zł. 6.750, lecz mogą być sprzedane niżej oszacowania. Licytacja będzie dokonana we wst. Amiółów gm. Bruźca Wielka.
Łódź, dnia 28 marca 1929 r.
Komornik **B. DEMBOWSKI.**

Przyjdź osobiście
albo nadeslij charakter pisma, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Nadesłać zł. 2.— (można znaczki pocztowe). Warszawa, psychografolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32. Redakcja „Świt”.

KAPELUSZE męskie i damskie w wielkim wyborze na nadchodzące święta poleca firma I. Ferder, Łódź, Zgierska nr. 20. Ceny bardzo przystępne. Uwaga! Tamże fasonowanie kapeluszy. Wykonanie solidne.

„Czystość”
Piotrkowska 44, telefon 67-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoj. **Czyszczenie szyb. Odkurzanie e-**

Ostatnia minuta.

Profokul moskiewski przysynił się do pacyfikacji stosunków międzynarodowych

— stwierdzają „Izwestja”

Moskwa, 2 kwietnia
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Izwestja” piszą: Wobec ratyfikowania protokołu moskiewskiego przez Polskę i Rumunję, protokul wszedł w życie. Ważny ten akt przyczyni się w znacznej mierze do pacyfikacji stosunków międzynarodowych. Oznacza on nietylko zobowiązanie się stron do niewypowiedzenia sobie wojny, lecz także zrzeczenia się przygotowań wojennych, oraz wszelkich ugrupowań i sojuszków między państwami, które podpisały protokul. Przypomniawszy, że opinia publiczna zalecała szczególnie przystąpienie Turcji do protokołu, „Izwestja” zaznacza, że pozostaje on zawsze dostępnym dla tych wszystkich, którzy pragną doń przystąpić i nadać mu w ten sposób większe znaczenie.

Międzynarodówka studencka

Praga, 2 kwietnia.

Rozpoczęły się tu obrady wydziału wykonawczego międzynarodowej konfederacji studenckiej (Confederation Internationale des Etudiants), które poprzedzają kongres konfederacji, mający się odbyć w sierpniu w Budapeszcie. Wydział zajmować się będzie kwestią pewnych różnic zdań między studentami czeskimi i węgierskimi, jak również sprawą przystąpienia do konfederacji studentów niemieckich. Na cześć gości odbędzie się tu szereg przyjęć.

Trzęsienie ziemi w Austrii.

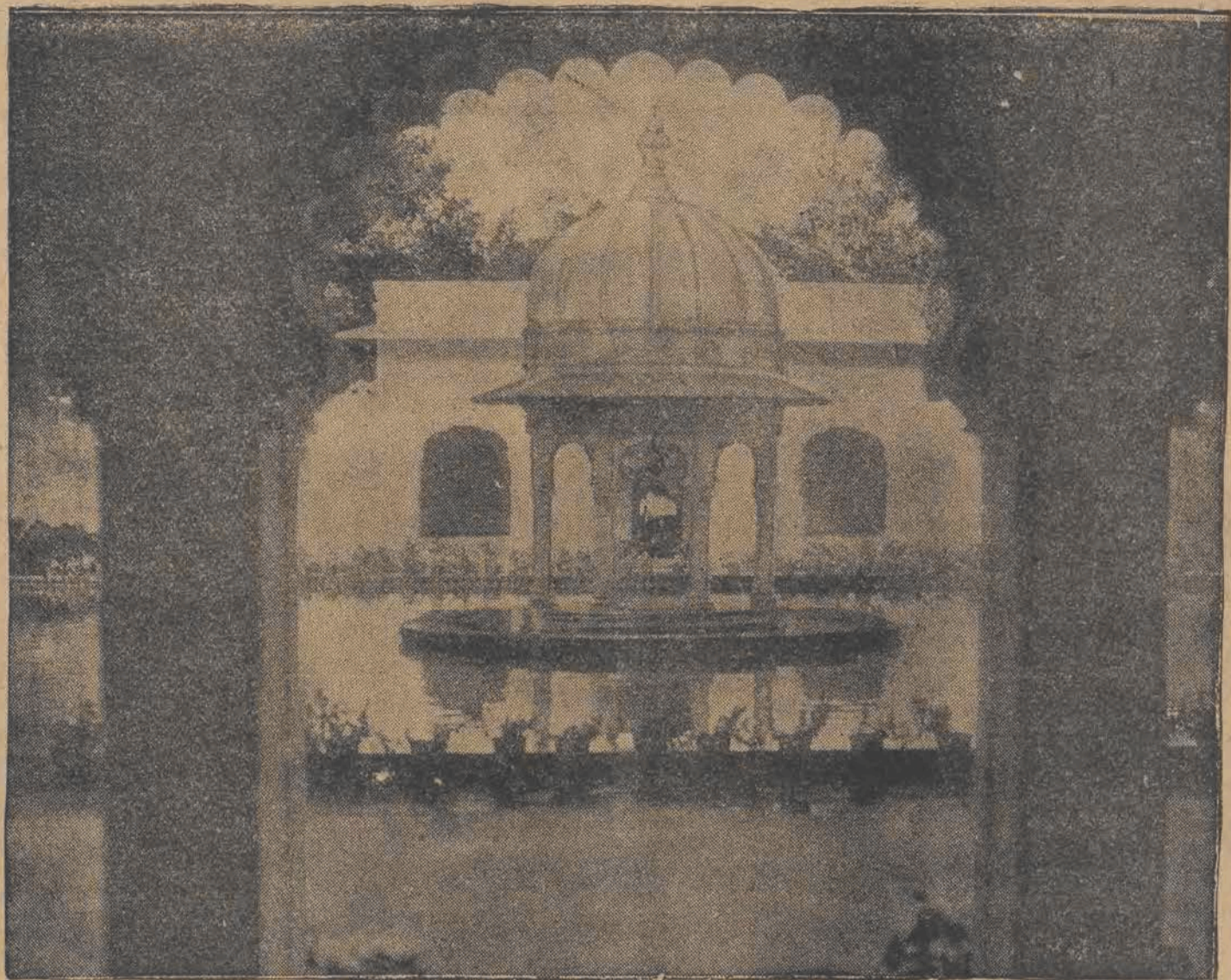
Wiedeń, 2 kwietnia.

W miejscowości Schwadorff w pierwszy dzień świąt o godz. 6.30 miało miejsce rano trzęsienie ziemi, które powtórzyło się o godz. 20. Zarysowało się kilka domów. Wśród mieszkańców wybuchła szalona panika.



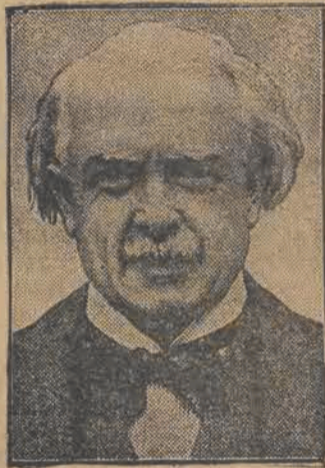
MULINA KLUCK.

wnuczka generała von Klucka, znanego z niedawnego marszu Niemców na Paryż w r. 1914 — została artystką filmową „Ufy”.

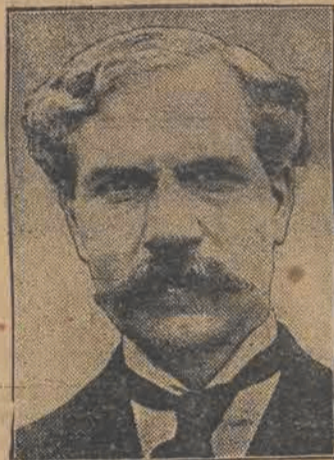


Powyżej podajemy fragment pałacu maharadży Upadur (Indje). W pałacu tym są nagromadzone legendarne bogactwa.

Przed wyborami w Anglii



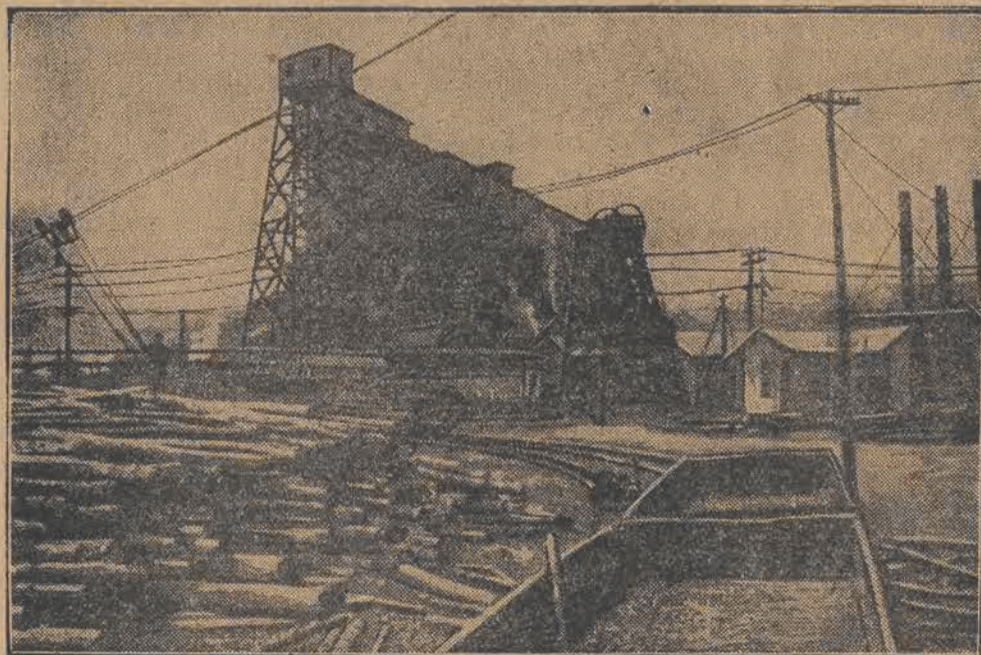
LLOYD GEORGE,
szef partji liberalnej.



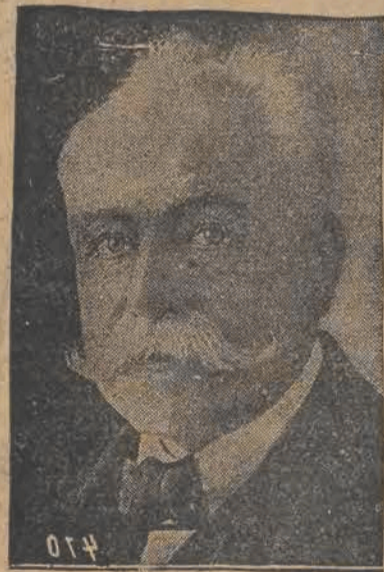
RAMSAY MAC DONALD,
szef Labour - Party.



WINSTON CHURCHILL,
szef konserwatystów.



Widok kopalni węgla w Parnassus (Pensylwanja—St. Zjedn.) gdzie niedawno — jak już „Express” doniósł — wydarzyła się straszna katastrofa wskutek wybuchu gazów, powodując zasypanie 300 górników.



W tych dniach utracił Francja drugiego zwycięskiego wodza z Wielkiej Wojny gen. Sarrail'a, który po udziale w pierwszej bitwie nad Marną i pod Verdun przeniesiony został na front Wschodni, gdzie przeprowadził zwycięską ofensywę na froncie salonickim

Prenumerata: W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie.

Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piłkowska 49.

Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44

Telefon administracji 22-14. — — — —

Godziny przyjęć redakcji 6—

po poł. Rekopisów niezamówio-

nych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)

W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za

miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejszy

zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.